

Mają dość głodowych pensji i pracy do granic wytrzymałości

6 października 2017

Około trzydziestu młodych lekarzy, którzy są w trakcie specjalizacji, głoduje od poniedziałku w Dziecięcym Szpitalu Klinicznym przy ulicy Żwirki i Wigury w Warszawie. Domagają się podwyżek wynagrodzeń, wzrostu nakładów na ochronę zdrowia i skrócenia kolejek w szpitalach oraz przychodniach.

– W szpitalach zarabiamy od 2200 do 2500 złotych na rękę (...). Pracujemy ponad siły, jesteśmy zieloni ze zmęczenia. Cztery zgony młodych lekarzy na dyżurach w ciągu czterech tygodni! Czas powiedzieć: „Dość!” – mówi Katarzyna Pikulska, lekarz rezydent ortopedii i traumatologii, działaczka zrzeszająca młodych lekarzy Porozumienia Rezydentów.

Młodzi lekarze od lat domagają się podwyżek. Ostatnie rozmowy z ministrem zdrowia Konstantym Radziwiłłem odbyły się pod koniec sierpnia i trwały – jak informuje Krzysztof Hałabus z Porozumienia Rezydentów – „zaledwie pół godziny”.

– Jesteśmy rozczarowani. Byliśmy nastawieni na to, że minister przedstawi konkretną propozycję podwyżek. Zapowiedział niecałe 100 zł i próbował nas zniechęcić do głodówki – mówi K. Hałabus.

Rezydenci czują się oszukani przez ministra Radziwiłła.

– Przecież jeszcze niedawno sam był szefem lekarskiego samorządu. Wtedy opowiadał się za jak najszybszym podniesieniem rezydenckich etatów do dwóch średnich krajowych. Teraz zmienił zdanie – mówią zgodnie protestujący młodzi lekarze.

Podwyżki, zgodnie z zapowiedziami ministerstwa, mają być, ale stopniowo...

Konstanty Radziwiłł w radiowej „Jedynce” tłumaczył, że taki postulat jest nierealny do wprowadzenia od razu.

– Rezydenci mówią o tym, żeby zwiększyć te nakłady już, natychmiast, i to o kwoty, które są astronomiczne. Oni mówią o tym, żeby w ciągu trzech lat dojść do 6,8 procent PKB wydatków publicznych na zdrowie, a lekko licząc to około 45 miliardów złotych w stosunku do tego, co mamy dzisiaj – tłumaczył minister. Dodał, że rząd już zwiększył nakłady na służbę zdrowia – o 8 miliardów w tym roku, a w przyszłym planuje o kolejne 5 miliardów. Minister zdrowia mówił również, że rezydenci często wybierają specjalizacje, które nie są najbardziej potrzebne. Tymczasem istnieje lista dziewięciu specjalizacji ważnych z punktu widzenia polityki zdrowotnej państwa, są to np. pediatria, psychiatria, lekarze rodzinni. – Za wybór jednej z nich lekarze-rezydenci mogą otrzymać podwyżkę 1200 złotych miesięcznie już od teraz – podkreślał minister.

Protest Porozumienia Rezydentów poparło Porozumienie Zawodów Medycznych, które podkreśla, że „rezydenci walczą nie tylko o wzrost wynagrodzeń, ale również o jakość kształcenia specjalizacyjnego, przestrzeganie prawa w trakcie szkolenia specjalizacyjnego i uregulowanie kwestii prawnych dotyczących dyżurów medycznych”.

Częścią protestu – oprócz głodówki – jest także akcja oddawania krwi, zaplanowana na okres od 2 do 6 października – organizowana pod hasłem: „Niech poleje się krew”.

– Protestujemy, bo mamy świadomość, że obecny rząd, podobnie jak poprzednie, źle zajmuje się publiczną opieką zdrowotną. Mamy świadomość, że reformy, które prowadzi obecny rząd, nie poprawią sytuacji pacjentów i pracowników ochrony zdrowia – mówi przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy Krzysztof Bukiel.

Młodzi lekarze, którzy zdecydowali się na tę formę protestu,

przyjechali z różnych miast Polski. Rezydentów wspierają m.in. fizjoterapeuci, psychologowie i ratownicy medyczni.

Autorstwo: Ewelina Rubinstein

Źródło: [MediumPubliczne.pl](https://mediumpubliczne.pl)